Nr. 80. Środa, 26 Listopada 1913 r. Rok I.

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedyńczy 3 kop. :: Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.
Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 198-65. **Filje: Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI [Cegielniana Nr. 63. Dziś **„Grzegorz Dandin“ i „Pietro Caruso“** Jutro **„Orlę“** arcydzieło w 6 aktach Rostanda

Opera i operetka Łódzka Konstantynowska 16. Dziś **„Krysia Leśniczanka“** Jutro **„Kochany Augustynek“**

Med.-DENTYSTA
M. RIESNIK-EPSTEIN
powróciła z zagranicy i mieszka obecnie na ulicy **DZIELNEJ № 14** (dom Urysona). 1138—50

Pod błękitnym sztandarem.

Pogląd na alkohol uległ w ostatnich czasach zasadniczej zmianie; podczas gdy dawniej zwalczano jedynie pijaństwo, a alkoholika widziano dopiero w człowieku, który doszedł do delirium, dziś na podstawie ścisłych badań naukowych doszło się do przekonania, że alkohol w minimalnych nawet dawkach działa zabójczo nietylko na system nerwowy i inne narządy ciała ludzkiego, ale że jest wrogiem i niszczycielem wszystkiego co żyje, bo tak samo działa zgubnie na rośliny, mięczaki i zwierzęta i mści się na późniejszem pokoleniu, zwyradniając potomstwo.

Hasło walki z alkoholem i alkoholizmem, przechodząc zagranicą, w ciągu ostatniego półwieku, różne fazy, stało się ostatecznie programem już nietylko naukowym, lecz również i ekonomicznym, społecznym, kulturalnym, narodowym, a nawet i politycznym, jak to miało miejsce w Skandynawji i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zyskując dla idei swej miljony adeptów różnych sfer, począwszy od ministrów a skończywszy na wyrobnikach, dzięki propagandzie takich mężów nauki, jak: Forel, Bunge, Helenius, Laitinen, Bar, Laborde, Legraine, Hemmeter, Hedge i in.

Odgłosy tej walki odbiły się echem na ziemiach polskich, zyskując wszędzie rzeczników swych, ludzi tej miary co Dybowski, Wróblewski. ks. Niesiołowski, oraz cały szereg lekarzy: dr. Chodecki. Kurnatowski, Łapiński, Skalski, Daszyńska—Golińska (autorowie cennych rozpraw przeciwalkoholowych) i in., usiłujący zaznajamiać społeczeństwo nasze ze sposobami zwalczania tego powszechnego wroga.

Wyrazem tych usiłowań jest powołane do życia piśmiennictwo, oraz prasa perjodyczna specjalnie temu przedmiotowi poświęcona, odzwierciadlająca całokształt ruchu we wszystkich trzech zaborach oraz na wychodźtwie przyczem nieobliczona na korzyści materjalne, redagowana i zasilana pracami bezinteresownie, by uprzystępnić ją przez minimalną przedpłatę (na pokrycie druku i papieru) dla najbiedniejszych warstw społeczeństwa naszego, zasługuje ze wszech miar na poparcie ogółu.

Interesującym się rzeczonym ruchem, polecamy następujące czasopisma wychodzące:

1) w Królestwie — miesięcznik „Przyszłość“, organ tow. absyn. tejże nazwy; przedpłata z przesyłką: rocznie rb. 1 kop. 60, półrocz. 80 kop.; adres redakcji: Warszawa ul. Wielka 31.

2) w Poznańskiem—miesięcznik „Swit“ organ tow. „Wyzwolenie“, związ. XX abstyn., oraz „Polskiej młodzieży abstyn.“; przedpł. roczna z przesyłką rb. 1 kop. 75; adres ekspedycji: „Składnica Abstynencka“, Poznań, (Pesen) St. Martin 69.

3) w Galicji: a) miesięcznik „Przyszłość ludu“, pod redakcją prof. Tadeusza Czapczyńskiego, adres redak.: Stanisławów, ul. 3 Maja nr. 31, przedpłata roczna z przesyłką 60 kop.

b) kwartalnik (dla inteligencji): „Walka z alkoholizmem“ pod redakcją Jana Szymańskiego przedpł. roczna z przesyłką rb. 1 kop. 50 zeszyt pojedyńczy 50 kop.; adres redakcji: Kraków, Aleja Mickiewicza 25; prenumeratę przyjmują także księgarnie Gebethnera i Wolfa: Warszawa, Łódź i Lublin.

4) w Ameryce wychodzi dwutygodnik p. t. „Odrodzenie“ pod redakcją ks. Kwiatkowskiego, organ „Polskich abstyn. w Ameryce“; adres redak. Philadelphia, P-a Allegheny Ave & Cedar street; przedpłata roczna z przesyłką rb. 2.

Siewców zatem nie brak — propagatorów winno dać społeczeństwo.

Wład. Skawronjek.

Mowa Guczkowa.

—:—

Na konferencji październikowców wielką mowę polityczną wygłosił Aleksander Guczkow. Streszczamy ją, cytując urywki z warsz. „Słowa“.

Mówca zaczął od krótkiego rysu historycznego oktobryzmu. Oktobryzm wyszedł z łona opozycji liberalnej, która się wytworzyła obok samorządu ziemskiego i miejskiego i walczyła z kursem reakcyjnym rządu.

W ostatnim dziesiątku lat ubiegłego stulecia związek wyłonił się z mniejszości zjazdów ziemskich, która walczyła o konstytucję i zarazem przeciwko nadmiernemu radykalizmowi i socjalistycznym eksperymentom. Podczas rewolucji październikowcy stanęli po stronie władzy, która wówczas zapewniała, że gotowa jest dać szerokie reformy liberalne.

Oktobryzm był milczącym i uroczystym kontraktem lojalności wzajemnej między władzą historyczną i społeczeństwem rosyjskiem. Manifest z dnia 30-go października był aktem zaufania do ludu. Kontrakt zawierał zobowiązania stron obu, był współpracą społeczeństwa z rządem przy wprowadzeniu ustroju konstytucyjnego. W tym akcie pogodzenia społeczeństwa z rządem wybitną rolę odegrał Stołypin.

Trzecia Duma, jak się zdawało, położyła podwaliny władzy konstytucji, uchwalając cały szereg poważnych praw. Swą spokojną pracą wywarła głęboki wpływ wychowawczy na społeczeństwo rosyjskie.

Lecz w miarę powracania spokoju podnosiły głowę żywioły, które we wszystkich epokach, we wszystkich krajach odznaczały się krótką pamięcią! W chwili groźnego niebezpieczeństwa zamilkły, porzucając to, czemu służyły; lecz ratując się teraz, powychodzili ze wszystkich nor — ci „zbawcy ojczyzny“. Odradzająca się reakcja rekrutowała swe siły wśród ludzi dawnego ustroju i ciemnych żywiołów, które gromadziły się i grzały w starych gnojowiskach życia rosyjskiego.

Człowiek, który mężnie z nimi walczył, Stołypin—padł. Urzędownie warownią reakcji stało się prawe skrzydło Rady państwa i szlachta zjednoczona.

Trzecia Duma zastała w Radzie państwa przeważającą grupę centrum, pomiędzy którą i większością Dumy zachodziła możność wzajemnych ustępstw i porozumień. Lecz szereg nowych nominacji przesunął w Radzie państwa punkt ciężkości w stronę prawego skrzydła. Miało się wrażenie dwoistości. Manifest nie był zniesiony, rząd pracował i wnosił liberalne ustawy, a z drugiej strony wzmacniano żywioły, które nie ukrywały swej nienawiści do nowego ustroju politycznego.

Walka Stołypina z prądami reakcyjnemi skończyła się jego porażką. Walka, w której padł Stołypin, okazała się zbyt ciężką i dla jego następców. To też rząd skapitulował na całej linji. Wszyscy pamiętają warunki kampanji wyborczej do 4 Dumy. Ułożono i wprowadzono w życie ogromny plan falsyfikacji wyborów.

Rezultaty zwycięstwa, odniesionego przez reakcję, wkrótce się pokazały: zniknęła twórczość państwowa. Upadek władzy centralnej wywołał zupełną dezorganizację władzy na prowincji. Urzeczywistniła się istotnie decentralizacja administracyjna w formie karykaturalnej.

Mówca przedstawia dalej panikę Rosji w polityce zagranicznej podczas wojny bałkańskiej.

Zbliżająca się reakcja prowadzi do ciężkiej katastrofy. W tej prognozie łączą się ludzie najsprzeczniejszych poglądów politycznych. Do tej prognozy gotowi są przyłączyć się i sami przedstawiciele władzy.

Możemy wpaść w okres długiej i chronicznej anarchji.

Obecny kurs—musimy to przyznać—zagraża zasadzie konstytucyjnej. Sprawa ustroju państwowego postawiona została na porządku dziennym w pewnych kołach zakulisowych. Czy to będzie przewrót ze zmianą charakteru przedstawicielstwa narodowego, czy to będzie rozwiązanie Dumy bez zwołania nowej, czy też poprzesłaną na decyzji, aby za pomocą różnych wyjaśnień i precedensów ograniczyć prawa przedstawicielstwa narodowego—nie wiadomo; być może będzie zrobiona próba zwołania raz jeszcze Dumy na zasadzie obecnej ustawy, lecz z zastosowaniem aparatu, którym rząd rozporządza i z masową falsyfikacją wyborów.

Co powinno zrobić społeczeństwo rosyjskie, wobec tego niebezpieczeństwa, zagrażającego przedstawicielstwu narodowemu? Co powinny robić partje polityczne, których zadaniem jest odnowienie Rosji? Co powinna zrobić Duma, którą zaufanie ludności postawiło na straży całości rozwoju państwowego?

Przed Dumą, wierną swemu obowiązkowi, przed państwem—jedna tylko droga, Duma powinna ująć w swe ręce obronę wolności rosyjskiej i trwałości ustroju w imię długo upragnionej wolności politycznej, obronę zasady konstytucyjnej. W walce o reformy powinny być wyzyskane wszystkie legalne środki walki parlamentarnej, wolność słowa parlamentarnego, powaga mównicy dumskiej, prawo interpelacji i przedewszystkiem prawo budżetowe.

Powinniśmy zrobić próbę przekonania władzy, gdyż my jesteśmy przedstawicielami tych zamożnych klas burżuazyjnych, które wszystkiemi swemi żywotnemi interesami związane są z pokojową ewolucją państwa.

Czy władza usłyszy nas głos? Chciałbym wierzyć. W każdym razie to nasza ostatnia szansa pomyślnego wybrnięcia z przesilenia.

Utknęliśmy w atmosferze przygnębienia i apatji społecznej. Od tego uczucia jeden krok tylko do rozpaczy, która jest ogromną siłą destrukcyjną. Niech Bóg odwróci od naszej ojczyzny to groźne niebezpieczeństwo"!

Z pism rosyjskich.

„Krytykujcie, rząd ile się podoba".

I „Now. Wrem." zapatruje się krytycznie na berlińskie wynurzenia p. Kokowcowa. Premier, zwracając się do przedstawicieli prasy rosyjskiej, powiedział: „krytykujcie rząd, ile się podoba" — byłoby bardzo pożądane, by słowa te, powiada organ Suworina, stały się podstawą modus vivendi pomiędzy organami władzy a prasą w Rosji. Lecz Kokowcow zaznaczył jednocześnie, iż stanowisko premiera rosyjskiego nie może być uważane za analogiczne znaczeniu premierów europejskich.

„Innemi słowy, powiedział on, iż jego oświadczenia nie mają znaczenia obowiązującego dla rządu rosyjskiego. I tem samem Kokowcow obniżył powagę słów własnych, które są jakby jego osobistem prywatnem zdaniem, które nikogo obowiązywać nie może".

Informacje.

Imponujące cyfry.

Za czas od dnia 1-go stycznia do 1-go listopada st. st. sądy okręgowe w Królestwie Polskiem na miejscu i na kadencjach rozpatrywały 786 spraw karnych tylko o napady bandyckie, rozboje i grabieże z bronią w ręku.

Ogólna liczba lat katorgi, na jakie skazano obwinionych w poszczególnych wypadkach wynosi 1408 lat, przy 1092 skazanych.

Uniewinniono 245 osób.

Z Cesarstwa.

+ **Nowa frakcja w Dumie.** Poseł Malinowski oświadczył prezesowi Dumy, iż on wraz z 5-ciu towarzyszami wystąpił z frakcji; tworzy oddzielną frakcję, o uwzględnienie czego prosi przy podziale miejsc w komisjach. Prezes prosił o piśmienne potwierdzenie tego, przyczym zauważył, iż frakcja Malinowskiego nie będzie się nazywać socjalno demokratyczną.

+ **Niezrozumiały zakaz.** Tow. lekarskie im. Pirogowa w Moskwie chciało urządzić w niedzielę uroczyste posiedzenie w celu spopularyzowania wśród lekarzy idei zbierania ofiar na budowę domu im. Pirogowa w Moskwie. Na posiedzenie miał przyjechać poseł Szyngarew. W przeddzień posiedzenia prof. Reju otrzymał od policji zawiadomienie, że władze udzielić pozwolenia na uroczyste posiedzenie tej instytucji nie mogą.

+ **Nacisk na sędziów przysięgłych.** W Moskwie w sądzie okręgowym stanął oskarżony o zabicie dziewczyny ormianin Georgebioni. Sędziowie przysięgli wydali wyrok potępiający. Po przeczytaniu wyroku starosta oświadczył prezesowi sądu, że komisarz sądowy wtargnął do izby, gdzie przysięgli odbywali naradę i agitował za skazaniem podsądnego. Początkowo sędziowie przysięgli chcieli podsądnego uniewinnić, lecz pod wpływem namowy większość zmieniła zdanie. Słowa starosty potwierdził jeden z przysięgłych. Obrona zażądała zaprotokułowania oświadczenia starosty.

Z Litwy i Rusi.

□ **Rzadki wypadek.** Były przysięgły rachmistrz filji wileńskiej banku państwowego, Kazimierz Mochulski, przed siedmiu laty przywłaszczył sobie z pieniędzy banku 2000 rb. i zbiegł zagranicę. W tych dniach Mochulski przysłał z Ameryki do banku 2000 rb., prosząc o wykreślenie go z listy dłużników banku.

Z Królestwa.

§ **Seminarjum nauczycielskie.** W Kozienicach otwarte będzie seminarjum nauczycielskie dla gub. radomskiej. Miasto ofiarowało kilka morgów ziemi pod budowę nowej uczelni.

§ **Kursy rolnicze.** W Brześciu Kujawskim rozpoczęły się kursy rolnicze, na które zapisało się 40 osób.

§ **Samobójstwo.** W Będzinie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia oficer 13 pułku kozaków Jagodzin. Desperat pozostawił list, w którym prosi aby nie zawiadamiano o jego śmierci rodziców, i aby konia jego sprzedano na licytacji.

§ **Śmiały napad bandycki.** W poniedziałek w południe dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego na stacji w Myszkowie. Do biura stacyjnego wtargnęło 3-ch bandytów. Napastnicy schwycili kasetę z pieniędzmi, w której było 10 tysięcy rubli i z łupem ulotnili się.

W pogoni za bandytami pobiegli kasjer z dwoma stróżami. Pościg ten okazał się jednak bezskuteczny.

Z Warszawy.

(:) **Z I-go Tow. kredytowego.** Wobec dużego zainteresowania się kapitalistów z prowincji zadecydowano przedłużyć przyjmowanie deklaracji w poczet założycieli T-wa do 2 grudnia r. b.

Nadmienić wypada, że wnioski założycielskie wynoszą rb. 100, od których stały procent będzie płacony po rb. 6 rocznie.

Biuro p. E. Zaleskiego, jako pełnomocnika założycieli T-wa kredytowego, mieści się przy ul. Senatorskiej nr. 19 w Warszawie.

Komitet organizacyjny T-wa zbiera się w biurze prawie codziennie w godzinach popołudniowych dla udzielania wszelkich wyjaśnień zaś interesowanym nową instytucją pieniężną, mającą na celu podniesienie przemysłu echno-chemicznego i hodowli roślin leczniczych. (Elekt.)

Z sąsiedztwa.

× **Pożar w okolicy.** (c) Onegdaj o godzinie 6 i pół wieczorem w Dąbrówkach dużych, w gminie Lućmierz, w zabudowaniach Stanisława Rajskiego wynikł pożar, którego pastwą padła stodoła, obora, dom mieszkalny i szopy. W pół godziny cała zagroda przedstawiała stosy dogorywających zgliszcz.

Straty spowodowane przez pożar przewyższają 4,000 rb.

× **Rocznica w „Lutni" zgierskiej.** (c) Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" w Zgierzu obchodziło w poniedziałek 6-ą rocznicę swego założenia. Z okazji tej w niedzielę o godz. 10 rano, odprawione zostało solenne nabożeństwo, w poniedziałek zaś odbyła się dla członków zabawa taneczna, która trwała do rana.

Informacje handlowe.

Berlin, 24 listopada.

Nowy tydzień zaznaczył się na giełdach europejskich tendencję stosunkowo silną.

Na giełdzie berlinskiej poprawiły swój stan kursów niektóre akcje hutnicze i górnicze, jak akcje niemiecko-luksemburskiego Tow. górniczego i Górnośląskiego przemysłu żelaznego, z bankowych akcje Banku prezdeńskiego, dalej akcje kolei kanadyjskiej, tureckiego Tow. tytuniowego i inne.

Na giełdzie londyńskiej ogólna tendencja była spokojną i większość papierów wartościowych notowano po cenach z soboty. Papiery amerykańskie i meksykańskie, jakoteż akcje kolei kanadyjskiej notowano wyżej niż giełda nowojorska.

Na giełdzie petersburskiej, podniosły się w cenie akcje głównych rosyjskich przedsiębiorstw bankowych i przemysłowych. Notowano: akcje banku dońsko-azowskiego po 598 rb. (w sobotę 597), międzynarod. banku handlowego 499 banku dla handlu zagr. 384. Później ceny jeszcze się poprawiły.

Niemiecko luksemburskie Tow, górnicze, jedno z największych przedsiębiorstw górniczych w Niemczech, ustanowiło na dzisiejszem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów w Bochum wypłacić w tym roku znowu 10 proc. dywidendy. Położenie spółki mówcy oznaczyli jako korzystne. Na zgromadzeniu była większość akcjonarjuszów, reprezentujących kapitał przeszło 73 miljonów marek.

Kryzys bankowy w Indjach zatacza dalsze kręgi. Według doniesienia biura Reutera z Bombaju zawiesił swoje wypłaty wielki bank „Indian Specie Bank". Na wiadomość o bankructwie banku zgromadził się przed lokalami bankowemi tłum ludzi, żądających zwrócenia im złożonych w banku depozytów.

MAŁY FELJETON.

Zmiany gabinetu.

(Podług ostatnich „najwiarogodniejszych" źródeł).

Niedziela.

Opuścił stanowisko minister sprawiedliwości..

Powyższą sensacyjną wiadomość przyniosły dzisiejsze poranne wydania dzienników. Rzecz tak się miała:

Wczoraj około godz. 7 wiecz. minister oznajmił swej rodzinie, że się oddala.

Na zapytanie, dokąd idzie, — minister odpowiedział:

— Zdjęła mnie skrucha za świadome i mimowolne grzechy, ofiarowałem się pójść pieszo do najbliższego klasztoru.

Poczem, wziąwszy w dłoń kostur wędrowny, udał się w drogę.

Wywiadowcy dziennikarscy niezwłocznie wynajęli samochody i pomknęli świeżym śladem ministra.

Ale poszukiwania ich były bezowocne.

Albowiem drogi ministra, nawet dymisjonowanego, — są niezbadane...

Poniedziałek.

Wiadomość o ministrze sprawiedliwości okazała się od początku do końca zmyśloną.

Podał się do dymisji nie on, lecz wiceminister finansów, który podczas raportu u prezesa ministrów pomylił „on call" z walutą.

A. CZECHOW. 10)

Tłómaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

Przechodziliśmy się po lesie.

Sosny smutne są swą milczącą jednostajnością: wszystkie są jednego wzrostu, jedna podobna do drugiej, we wszystkie pory roku zachowują jednaki wygląd, nie znając ani śmierci, ani wiosennego zmartwychwstania. Pociągają do siebie czasem swą posępną postacią: są nieruchome, ciche, jakby się smutnie nad czemś zamyśliły.

— Może wrócimy? — zaproponował hrabia.

Nie odpowiedział nikt na pytanie. Polakowi było zupełnie wszystko jedno, gdzie się znajdował, „Urbenin nie uważał swego głosu za decydujący, a ja zbyt rozkoszowałem się leśnym chłodem i pachnącem żywicą powietrzem, aby już wracać do domu. Zresztą trzeba było czemkolwiek, choćby przechadzką, zabić czas, pozostający do wieczora. Myśl o zbliżającej się nocy dzikiej, towarzyszyła słodkiemu zamieraniu serca. A nawet, wstyd wyznać, marzyłem o niej i sama myśl dawała mi przedsmak rozkoszy. Po niecierpliwości, z jaką hrabia często spoglądał na zegarek, widać było, że i jego dręczy niecierpliwość.

Tuż koło domku leśniczego, tulącego się między sosnami, na małej kwadratowej polance spotkały nas dwa pieski żółtopłomiennej maści, nieznanej mi rasy, gibkie jak węgorze o błyszczącej sierści. Zobaczywszy Urbenina, wesoło machając ogonami, podbiegły do niego, z czego można było wnioskować, że był on tu częstym gościem. Przed domkiem spotkał nas jakiś chłopiec bez butów i bez czapki, z wielkiemi piegami na zdziwionej twarzy. Chwilę patrzył na nas milcząc, a później, poznawszy widać hrabiego, na łeb na szyję poleciał do domku.

— Ja wiem poco on poleciał—zaśmiał się hrabia. — Przypominam go sobie; to Mitka.

Hrabia się nie omylił. Nie zabawiwszy nawet minuty, Mitka ukazał się znowu, niosąc w ręku tackę z kieliszkiem wódki i wodą w szklance.

— Na dobre zdrowie, jaśnie panie! — rzekł—podając hrabiemu i śmiejąc się całą gębą.

Hrabia wypił wódkę, „zakąsił" wodą, ale tym razem nie zmarszczył się. O sto kroków od domku stała żelazna ława, taka stara, jak i sosny. Usiedliśmy na niej i rozkoszowaliśmy się wieczorem majowym, w całej jego cichej piękności. Ogólną ciszę przerywało tylko krakanie wystraszonych naszą obecnością wron i z różnych stron dolatujący śpiew słowików.

Hrabia nie umie milczeć nawet w cichy wieczór wiosenny, kiedy głos ludzki jest najmniej przyjemny.

— Nie wiem, czy będziesz zadowolony—zwrócił się do mnie,—Zadysponowałem na kolację zupę z okunia i dzicz. Do wódki będzie zimny jesiotr i prosię z chrzanem.

Jakby rozłościwszy się na tę prozę poetyczne sosny zaszemrały wierzchołkami i po lesie przeszedł cichy jęk. Świeży wiaterek przeleciał nad polanką.

— No dosyć!—krzyknął—Urbenin do piesków, które swemi pieszczotami przeszkadzały mu zapalić papierosa. — Mnie się zdaje, że dziś będzie deszcz. Czuję po wietrze. Dziś był taki straszny upał, że nie trzeba być uczonym profesorem, aby przepowiedzieć deszcz. Dla zboża bardzo potrzebny.

— „A na co ci zboże!—pomyślałem;—jeżeli twój pan je przepije. Nie warto się trudzić deszczowi".

Po lesie jeszcze raz przeleciał wietrzyk, ale tym razem silniejszy; sosny i trawa zaszemrały głośniej.

— Pójdźmy do domku!

Wstaliśmy i leniwie zmierzaliśmy nazad ku domkowi.

— Lepiej być tą jasnowłosą Oleńką i żyć ze zwierzętnmi, niż być człowiekiem i żyć z ludźmi... Spokojniej. Nieprawdaż, Piotrze Jegoryczu?

— Każdym być można, byleby tylko sumienie mieć czyste, Siergieju Pietrowiczu!

— A ta ładna Oleńka ma czyste sumienie?

— Jednemu tylko Bogu wiadomo, czyje sumienie jest czyste, ale o ile mnie się zdaje, że niema ona zmartwień, a grzechów — jak u dziecka... To bardzo dobra dzieweczka!... Ale oto i niebo o deszczu zaczyna mówić...

Dał się słyszeć trzask i turkot, jakby ktoś powozem jechał, lub w kręgle grał... Gdzieś za lasem silnie zagrzmiało... Mitka, wpatrujący się w nas, jak w tęczę, drgnął i przeżegnał się.

— Burza! — wstrząsnął się hrabia. — Masz podarunek. Widać, że w drodze nas deszcz spotka... I jak się ściemniło! Mówiłem: wróćmy się! Ale nie, dalej poszedł...

— W domku przeczekamy burzę—zaproponowałem.

— Dlaczego w domku—przerwał Urbenin, jakoś dziwnie mrugając oczyma.—Deszcz będzie padał całą noc, więc panowie całą noc w domku przesiedzicie? Proszę się nie niepokoić... Idźcie panowie, proszę, do domu, a Mitka przodem pobiegnie i wyśle naprzeciw powóz.

— Nie nie, a nuż i nie całą noc deszcz będzie pluskał... Chmury zwykle prędko przechodzą..." Zresztą, nie znam jeszcze nowego leśniczego i chciałbym z tą Oleńką pogadać... zobaczyć, jak ma w główce...

d. c. n.

abonamenty na pierwsze cztery przedstawienia nie ważne.

Bilety nabywać można w cukierni W-go Ulrichsa od 10 do 1-ej poł. i w kasie teatru Polskiego 5 do 9 wiecz.

Opera i operetka łódzka, Konstantynowska 16.

Dziś odśpiewaną będzie zawsze mile i chętnie słuchana „Krysia Leśniczanka" z p. Rogińską w roli tytułowej.

Jutro efektowny i wybornie wystawiony „Kochany Augustynek", z pp. Horbowską, St. Claire, Szczawińskim, Ochrymowiczem i Kozłowskim w rolach głównych.

W piątek 4-te przedstawienie popularne po bardzo nizkich cenach (od kop. 10 do 95), na którym odśpiewaną będzie piękna i melodyjna operetka w 3-ch aktach Strausa p. t. „Miłość Cygańska.".

W sobotę o godzinie 3 po południu po cenach najniższych, dana będzie zabawna operetka fantastyczna p. t. „Na księżycu" z udziałem całego personelu operetki.

Drugi Recital Artura Rubinsteina.

W sobotę ubiegłą odbył się w sali Koncertowej drugi recital Artura Rubinsteina, poświęcony wyłącznie utworom Fryderyka Chopina.

Dość słaba, stosunkowo, frekwencja publiczności, była jednym z dowodów, jak mało rzeczywiście umuzykalnione są sfery inteligencji łódzkiej.

Artur Rubinstein miał szczęśliwą myśl dając cały wieczór chopin'owski. Wieczór taki jest zawsze niezmiernie ciekawy, gdyż jednolity w stylu i dający możność wyrobienia sobie dokładnego sądu o uzdolnieniu artysty w pewnym specjalnym kierunku.

Rubinstein zaimponował mi, zarówno doborem utworów, jak i ich znakomitem wykonaniem.

Wogóle zaznaczyć muszę, że gdyby p. Rubinstein w miejscach czysto technicznych lepiej zdołał opanować często zbytnie unoszący go temperament—całość wykonania pod względem stylowym zyskałaby bezwarunkowo na tym bardzo.

W wielu bowiem razach nadzwyczajna wprost, olśniewająca sprawność palców p. Rubinsteina staje się celem, a nie środkiem wyrazu muzycznego i zaciera wskutek tego linje i kontury melodyjne.

Tak było w sobotę z wykonaniem fantazji f-moll i do pewnego stopnia scherza cis-moll; zawrotne tempo, w jakim p. Rubinstein grał drugi temat z fantazji i finał scherza, zamiast spotęgować—osłabiło wrażenie tych utworów.

Inne kapitalne dzieła Chopina grał p. Rubinstein z artyzmem stawiającym go w pierwszym rzędzie najwybitniejszych szopenistów. Myślę tutaj przedewszystkiem o sonacie h moll i polonezie fis-moll.

Wreszcie p. Rubinstein wykazał całą tytaniczną siłę koncepcji tego utworu, poprzetykaną cudną wstęgą najdelikatniejszych w pomyśle fraz lirycznych.

Z poloneza wydobył cały tragizm, całą obłędną rozpacz, jaka musiała miotać Chopin'em w chwili tworzenia tego wstrząsającego utworu.

Jak wielką musiała być rozpacz, zrozumiemy, uprzytomniwszy sobie, że Chopin tworzył to dzieło pod wrażeniem hiobowej wieści: wzięcia Warszawy w r. 1831.

Z nieporównaną finezją grał również p. Rubinstein drobniejsze utwory, jak: preludja, tarantellę, nokturn, impromptu; wspaniale i przepięknie w wyrazie oddał także trzy mazurki.

Nad program, jak zwykle, swoim zwyczajem, dodał ten wielki artysta utwory, mogące stanowić jedną z części programu: „Śmierć Izoldy" Wagnera w transkrypcji Liszta i Scherzo b-moll Chopina.

Tadeusz Mazurkiewicz.

Kanalizacja i wodociągi w Łodzi.

Wczoraj wieczorem w magistracie łódzkim pod przewodnictwem dr. A Biedermana odbyło się posiedzenie komisji kanalizacyjnej i wodociągowej. Obecni byli prezydent miasta, starszy budowniczy miejski p. Nebelski, inż. miejski p. Kuckiewicz i członkowie komisji pp. inż. Witkowski, inż. Świerczewski, dr. Trenkner, dr. Józef Zachs, Kon Steinert, Leon Groman, Gustaw Lehman i Jakób Hertz.

Sekretarz komisji p. J. Sachs przeczytał protokuł poprzedniego zebrania. Następnie przewodniczący komisji dr. Biederman proponuje poinformować się u inż. Lindleya dlaczego projektuje urządzenie zamkniętych basenów oksydacyjnych, gdy w miastach fabrycznych Monachjum, Gladbach i Manchester baseny te są odkryte.

Dalej komisja zwraca uwagę na rozmaity skład wód fabrycznych w Łodzi interesuje się projektowanym sposobem oczyszczania tych wód. Dr. Biederman wyjaśnia, że w sprawie tej, kilka lat temu w Petersburgu, pracowała komisja, w której i on brał udział. Prace tej komisji wkrótce były przerwane. P. B. mówi że w Moskwie istnieje podobna komisja i proponuje zwrócić się do tej komisji, aby nadesłała instrukcję jak należy oczyszczać wody fabryczne.

Obecni prosili inż. Witkowskiego, który dzisiaj wyjeżdża do Petersburga, aby osobiście zwrócił się pp. Krestownikowa i Glernera, którzy do tej komisji należą o potrzebne wyjaśnienia.

Inż. Witkowski w dalszym ciągu obrad zwraca uwagę na to, że niektórzy właściciele domów wystąpili z podaniami aby już teraz wydane były przepisy, jak urządzić w nowych budowlach wodociągi i kanalizację miejscową, aby w przyszłości można to było przyłączyć do sieci ogólnej bez drogich przeróbek, jak to było w Warszawie.

W sprawie tej zadecydowano, zwrócić się do zarządów miast jak Warszawa, Kijów, Moskwa, Berlin, Wiedeń, Chemnitz, Kraków, Lwów i t. d. o nadesłanie istniejących tam przepisów.

W ciągu dalszych obrad, rozpatrywano kwestję, czy przy zastosowaniu systemu głębokich świdrowań nie zabraknie wody w niektórych studniach fabrycznych.

W sprawie tej komisja zwróci się o wyjaśnienie do inż. Lindleya.

Co się tyczy przybycia inż Lindleya do Łodzi, to postanowiono prosić go aby przybył w drugiej połowie grudnia, pomiędzy 16 a 20 tego miesiąca i aby zatrzymał się tutaj nie krócej niż 3 dni.

Co się tyczy materjału statystycznego takowy wzbogacił się referatem inż. Kuckiewicza, który przytoczył dane cyfrowe o ilości zużywanej wody w różnych miejscowościach w kraju i zagranicą.

Inż. Witkowski, interesował się tem, czy w okolicach Łodzi nie znajdują się źródła które możnaby zużytkować dla Łodzi. Zdołał ustalić, że w Konstantynowie i jego okolicach znane są trzy źródła, które należałoby mieć na względzie.

W końcu posiedzenia inż. Kuckiewicz mówił o miejskiej sieci rur wodociągowych według projektu inż. Lindleya. (k)

Pożary.

1) Wczoraj nad ranem o godz. 5 m. 25 zaalarmowano straż ogniową do pożaru na ul. Północną № 12.

Płonęła drewniania szopa, mieszcząca się w głębi podwórza i zajęta na składy węgla i drzewa opałowego. Podatny materjał sprzyjał szybkiemu rozszerzeniu się ognia na całkowity budynek i wysoko buchające płomienie poczęły zagrażać dotykającej do szopy oficynie na posesji № 14 przy tej że ulicy. Przybyły do pożaru 1 oddział ochotniczy i miejska straż ogniowa.

Wspólną akcją ratunkową o godz. 7 rano pożar ugaszono. Spłonęła częściowo szopa drewniana, do innych budynków ognia nie dopuszczono.

2) Wczoraj popołudniu o godz. 5 m. 7 wezwano 1 i 2 oddziały ochotnicze oraz straż miejską do pożaru wynikłego w przędzalni Weinberg i Stillerberg, przy ul. Benedykta № 72. Ogień powstał na parterze, gdzie nagromadzone było b. dużo surowego materjału.

W chwili wybuchu ognia było zajętych tam 3 robotników i ci z powodu zbytniego przepełnienia lokalu materjałem, ledwie zdążyli wyjść z życiem, przyczem ulegli bolesnym oparzeniom twarzy szyj i rąk.

Poszkodowanych Stan. Kamińskiego, lat 50, Walentego Kobylińskiego, lat 35 i Jana Szewczyka lat 28 opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Czerwonego Krzyża; życiu jednego z nich grozi poważne niebezpieczeństwo. W chwili przybycia straży ogień ogarnął skład i począł zagrażać pomieszczeniom wyżej położonym, przyczem gęsty i gryzący dym utrudniał strażakom pracę. 2 oddział zajął pozycję od ul. Leszno. 1 oddział i straż miejska od ulicy Benedykta. Pożar opanowano o godzinie 4. Dogaszanie zaś przeciągnęło się do godz. 6, do przędzalni ognia nie dopuszczono na 1 piętrze rozebrano częściowo podłogę. Straty wynoszą od 6,500 rb., fabryka jest ubezpieczoną na 33 tys. rubli. Do pożaru przybył pomocnik policmajstra i po odebraniu raportów od miejscowego komisarza p. Remera oraz p. p. naczelnika straży miejskiej p. Włostowskiego, polecił przeprowadzić surowe śledztwo.

Sprawa Ronikiera.

Dzień 12-ty.

Po przerwie obiadowej wczoraj zbadano Kulickiego, rewirowego. Swiadek zeznaje że po wykryciu trupa u siebie w pokojach, Zawadzki zawiadomił go że zabił się w odnajmowanych od niego pokojach, przybyły tego samego dnia gość, obywatel ziemski, właściciel Tuczap. Badany następnie przez komisarza Gawryłowa, Zawadzki dawał inne wyjaśnienia, twierdząc, że gość od 2 miesięcy odnajmował mieszkanie, gdzie go zamordowano; wreszcie w wydziale śledczym zaczął twierdzić, że pokoje te wynajmował Ronikier.

Karmazyn, ajent wydziału śledczego, stwierdza, że wieczorem po zniknięciu Stasia ojciec jego w towarzystwie adwokata Jackowskiego, zgłosił się do wydziału śledczego i zameldował o zniknięciu syna. Swiadek wyraził przypuszczenie, że chłopiec prawdopodobnie bawi się w pokojach umeblowanych, na co ojciec odpowiedział, że jest to rzeczą wykluczoną, gdyż syn jego w takich miejscach nie bywa.

Borkowski, nauczyciel domowy, zeznaje że wyczytał w pismach ogłoszenie „potrzebny jest korepetytor do ucznia klasy wyższej, adres: Mostowa nr. 14". Swiadek udał się pod wskazany adres i zostawił swój adres (tak mu kazano na miejscu). Po upływie kilku dni, listownie otrzymał odpowiedź od p. Bronisława Chrzanowskiego z oznaczeniem terminu i poleceniem stawienia się w miejscu poprzednim. Wtedy przyszedł p. Bronisław Chrzanowski, który objaśnił świadka, że potrzebuje korepetytora dla syna swego. Swiadek zgodził się na propozycję p. Chrzanowskiego. Chcąc zasięgnąć informacji o chłopcu, p. B. był w szkole. U dyrektora Białowiejskiego jednak nie był i z nim nie rozmawiał.

Na pytanie adw. Sterlinga, świadek zeznaje, że na trzeci dzień po zabójstwie St. Ch., ojciec jego zażądał zwrotu pieniędzy, danych świadkowi.

Swiadek przedstawia list od p. Bronisława Chrzanowskiego, w którym ten zawiadamia świadka, że w poniedziałek i wtorek (dwa dni przed zbrodnią), Staś nie był w klasie i obowiązuje się w razie potrzeby, przedstawić wszystkie listy, otrzymane od p. Bronisława Chrzanowskiego. Adw. Puszkin prosi Izbę o ustalenie sprzeczności w obecnem i poprzednich zeznaniach świadka.

Adwokat Jackowski: Wieczorem po zniknięciu Stasia, świadek razem z ojcem Stasia udali się do wydziału śledczego, ażeby zameldować o wypadku i prosić o pomoc. Po wykryciu zbrodni, świadek razem z p. Bronisławem Chrzanowskim byli na miejscu — ponieważ nie wezwano jeszcze lekarza i niewiadomo było, czy to zbrodnia, czy samobójstwo, p. Br. Ch. posłał po d-ra Jakimiaka, który obmył twarz trupa i skonstatował zbrodnię.

Swiadka skonfrontowano z komisarzem Gawryłowem, który utrzymuje, że nic nie wie o d-rze Jakimiaku i że tego na miejscu nie było.

Ostatni zeznaje kolega Stasia, Wilanowicz. Na 2 dni przed zbrodnią, jakiś ogorzały ziemianin w czapce i zimowym, palcie, zaczepił go na ulicy i wypytywał o Stasia. W kilka dni po aresztowaniu Ronikiera, konfrontowano świadka na Pawiaku z Ronikierem; wówczas w Ronikierze poznał z ruchów i wyrazu twarzy owego nieznajomego ziemianina. Obecnie świadek Ronikiera nie może poznać.

Na prośbę Ronikiera, świadkowi pokazują 3 palta zabrane w Łuszczowie.

Swiadek wybiera jedno palto, twierdząc, że w tym właśnie palcie widział nieznajomego.

Z polecenia Ronikiera, woźny podaje palto Ronikierowi, któremu Izba każe palto włożyć,

Okazuje się że palto jest zaciasne.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 24.

Projekt samorządu cofnięty?

PETERSBURG. [illegible] się wiadomość, iż projekt samorządu miejskiego dla Królestwa został w ostatniej chwili cofnięty z porządku dziennego jutrzejszych obrad Rady państwa. Jako pretekst wymieniają chorobę prezesa Rady, Akimowa.

Wywołało to wśród opozycji i centrum Rady państwa pewną konsternację. Posłowie przedsięwzięli środki w celu sprawdzenia tej wiadomości. Przypuszczają, że pogłoska ta nie jest ścisła, lecz rozpuściła ją prawica Rady państwa w celu rozbicia przeciwników, mianowicie by przyszli oni na jutrzejsze posiedzenie nie przygotowani. Nic stanowczego na razie nie wiadomo.

Odezwa berlińska.

PETERSBURG. Odezwa berlińska o więzieniach w Rosji sprawiła tu fatalne wrażenie. Zarząd więzienny nazywa odezwę tę mieszaniem się do spraw wewnętrznych innego państwa.

Pożar kabaretu.

KIJOW. (P) Kabaret „Chateau des Fleurs" spalił się całkowicie.

Strzały na ulicy.

KIJOW. (P) Na ulicy Proozorowskiej podczas aresztowania Osterchowskiego, członka bandy rozbójnika Mikutina, działającego w gub. charkowskiej, Osterchowski strzelał pięć razy do policjanta, został jednak sam raniony śmiertelnie przez tegoż policjanta.

Koniec strajku.

RYGA. (P) Praca w fabryce „Prowodnik" została całkowicie wznowiona.

Komisja kolonizacyjna.

BERLIN. Cesarz Wilhelm przyjmował dziś w południe na specjalnej audjencji nowego prezesa poznańskiej komisji kolonizacyjnej, radcę Ganse'go. Audjencja przedłużyła się przeszło półtorej godziny.

Ferma dla Bejlisa.

NOWY JORK. Zebrał się tu komitet, złożony przeważnie z żydów, celem zbierania składek na zakupienie fermy dla Bejlisa. Dotychczas zebrano 100,000 dolarów.

Cofnięta operetka.

PETERSBURG. (P) W październiku w jednym z teatrów nowojorskich wystawiono operetkę p. n. „Modny sklep", w której jedna ze scen stanowi niegodny wyskok pod adresem Rosji, co zwróciło uwagę zarówno ministerjum spraw zagranicznych jak i jego organów zagranicą. Obecnie zawiadomiono ministerjum, że operetka ta została zdjęta z repertuaru.

Votum zaufania dla Stapińskiego.

WIEDEN. Rada naczelna stronnictwa ludowego odroczyła swe walne posiedzenie do dnia 13 grudnia. Obradować ono będzie nad rezygnacją Stapińskiego i nad zwołaniem kongresu stronnictwa. 100 delegatów chłopskich odbyło zebranie, na którem uchwalono wotum zaufania dla Stapińskiego.

Groźny pożar. Zabity bandyta.

BATUM. (P) Pali się fabryka beczek do nafty Chaczaturjanca. Straty wynoszą przeszło miljon rubli.

Zabity przez policję w pościgu człowiek okazał się poszukiwanym bandytą Oczanadzo, zabójcą d-rów Prianisznikowa i Triantafiliosa oraz dwóch policjantów w m. Poti.

Ten sam Oczanodzo w swoim czasie dokonał zamachu na konsula angielskiego Pawona w Poti.

W Meksyku.

NOWY JORK. Wiadomości, nadchodzące z Meksyku stwierdzają, że walka pod Jaures trwa jeszcze. Zwycięstwo przechyla się na stronę wojsk powstańczych. Również pod El Paso wojska rządowe cofają się. Położenie ich jest coraz gorsze.

Echa zajścia w Taverne.

STRASSBURG. Stronnictwo centrowe w parlamencie alzackim zapowiada szereg ostrych wystąpień w związku z zajściem w Taverne.

Zaprzeczenie pogłosek o abdykacji.

SOFJA. Prezes ministrów bułgarskich oświadczył wobec dziennikarzy: pogłoski o abdykacji króla Ferdynanda rozpowszechniane są przez rusofilów. W kraju panuje spokój. Naród nie myśli o rewolucji, jak król nie myśli o abdykacji. Rewolucja i abdykacja istnieją tylko w głowach zdradzieckich rusofilów, którzy znajdują się obecnie w agonji, a przy nadchodzących wyborach wyzioną ostatecznie ducha. Rząd spodziewa się uzyskać poparcie dwóch trzecich przyszłej izby.

Ujawnione zamiary.

PARYŻ. „Matin" publikuje cały szereg dokumentów tajnych, wyjaśniających pierwotne cele i zamiary związku bałkańskiego. Chodzi tu przedewszystkiem o konwencję wojenną pomiędzy Bułgarją i Serbją, która zwracała się nietylko przeciwko Rumunji i Austrji. Plan akcji przeciwko Rumunji był już nawet szczegółowo opracowany.

Ratyfikacja traktatu.

KONSTANTYNOPOL. Sułtan ratyfikował wczoraj traktat pokojowy grecko-turecki.

Prezes podpowiadał, podpowiadał, wreszcie stracił cierpliwość, postawił mu dwójkę i rzekł:

—Weź pan książki i idź do banku. Obecnie wszyscy wstępują do banków. Kiedy się pan poduczy należycie, — może pan tu wrócić.

Krążą pogłoski, że na miejsce wice-ministra finansów będzie mianowany minister komunikacji.

W sferach miarodajnych panuje przekonanie, iż minister komunikacji jest takim samym głębokim znawcą spraw finansowych jak kolejowych.

Wtorek.

Dzienniki wieczorowe zaprzeczają pogłoskom o dymisji wice-ministra finansów.

Według tych dzienników udało mu się w ostatniej chwili wytłomaczyć się migreną, prezes ministrów dał się przebłagać i wszystko zakończyło się szczęśliwie.

Natomiast opuszcza stanowisko minister spraw zagranicznych.

Dymisja ta pozostaje w ścisłym związku ze sprawą Bejlisa.

Ministrowi czyniony jest zarzut z nietaktownego postępowania zagranicy, która pozwalała sobie jawnie występować w tej sprawie ze swem zdaniem.

Niektórzy dygnitarze, pozostający bez zajęcia i wobec tego wścibiający wszędzie swój dyplomatyczny nos, doszli do przekonania, że minister spraw zagranicznych jest zamaskowanym francuzkim cadykiem.

Jako kandydat na jego miejsce wymieniany jest redaktor „Ziemszczyny" Glinka-Janczewskij.

Sfery kompetentne są zdania, że Glinka poskromi zagraniczne wybryki.

Sroda.

Odwiedził mnie pewien „sferowiec".

— To wszystko kłamstwo!—oznajmił mi „sferowiec".

— Co jest kłamstwem?

— Wszystko! Dymisja ministra spraw zagranicznych. Dymisja ministra sprawiedliwości. Wszystko kłamstwo! Przed chwilą byłem na śniadaniu u każdego ministra i mogę pana zapewnić, że wszyscy pozostają na stanowiskach, prócz ministra oświaty, który zostaje mianowany ministrem marynarki.

— A minister marynarki?

— Zostaje mianowany ministrem oświaty. Panuje przekonanie, że, wobec prądów nurtujących śród młodzieży szkolnej, nawą ministerjum oświaty musi kierować doświadczony marynarz.

— A jakże poradzi sobie minister oświaty?

— Będzie również na swojem miejscu. Przy wiecznym zastoju w ministerjum marynarki, stanowisko ministra floty można śmiało obsadzić kimś z profesury.

Czwartek.

Dzwonek.

— Allo! kto mówi?

— Redakcja. Słyszał pan? Minister wojny odchodzi...

— Czy być może?

— W tej chwili otrzymaliśmy wiadomość. Z najwiarogodniejszego źródła. Na jego miejsce ma być mianowany hr. Witte.

— A minister wojny?

— Zostaje mianowany na miejsce hr. Witte.

— Ależ hr. Witte nie zajmuje żadnego stanowiska!

— To nic. Mamy najpewniejsze wiadomości od najwiarogodniejszej osoby, piastującej wysoki urząd.

Piątek.

Minister handlu i przemysłu opuścił stanowisko. Powód dobrowolnej dymisji nie jest znany.

Podobno minister miał się wyrazić:

— Ja—albo handel i przemysł! Razem w jednem państwie istnieć nie możemy.

Na stanowisko ministra handlu, prawdopodobnie w drodze losowania zostanie powołany jeden z braci Guczkowych.

Sobota.

Minister handlu i przemysłu pozostał na stanowisku. Handel i przemysł musiały ustąpić.

Jutro rozpoczyna się nowy tydzień z zupełnie nowemi kombinacjami tranzlokacji.

Niecierpliwie oczekuję jutrzejszych dzienników.

podług *O. L. D'Ora.*
K. T.

Kalendarzyk.

Dziś Piotra P. M
Jutro Wirgijusza.
Imiona słowiańskie; dziś Lechosława **Jutro** Tomira

Wschód słońca o g. 7 m 43
Zachód „ „ 3 „ 52
Długość dnia „ 8 „ 10

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 1° ciepła
„ „ Połudn. o g. 12 8° „
„ „ Wczoraj o g. 8 w. 3° „
Minimum 0 ciepła BARO- 761 najniżej —
Maximum 3 „ METR: najwyżej —
Hygrometr 68% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś „Grzegorz Dandin" i „Pietro Caruso" Jutro „Orlę„ arcydzieło w 6 aktach

Opera i operetka łódzka. Dziś w. „Krysia leśniczanka" Jutro „Kochany Augustynek"

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do10 wiec·

KRONIKA.

Ankieta pol. tow. teatralnego.

Zarząd Polskiego towarzystwa teatralnego otrzymał już dość znaczną ilość odpowiedzi na ogłoszoną ankietę. Z ogólnej ilości rozesłanych kwestjonarjuszów nadesłano do tej pory z górą 10 proc. zawierających odpowiedzi. Są one, jak się dowiadujemy, przeważnie bardzo oryginalne, w każdym razie charakterystyczne dla polskiej ludności Łodzi.

Materjalny wynik ankiety, zdaje się nie zapowiada utworzenia tak znacznego subsydjum dla teatru Polskiego, by mu zapewnić trwałą egzystencję. Zadeklarowane kwoty nie przenoszą, jak dotąd, dwóch tysięcy rubli na sezon 1914—15. Do rąk prawdziwych mecenasów sztuki oraz szczerych patrjotów, posiadających przytem niewyczerpany... kredyt w bankach, — kwestjonarjusz, jak sądzić wypada, jeszcze nie dotarł..

Może się jeszcze zgłoszą... Miejmy nadzieję...

O gmach dla sądu okręgowego.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu debatowano w sprawie wyznaczenia placu miejskiego pod budowę gmachu sądu okręgowego. Proponowano użyć na ten cel placu miejskiego długości 1000 stóp kwadratowych na Wodnym Rynku, naprzeciwko pałacu Scheiblerów. Magistrat zawiadomi o tem prezesa piotrkowskiego sądu okręgowego.

Prócz tego obradowano w kwestji wynajmu odpowiedniego pomieszczenia dla sądu do czasu wybudowania własnego gmachu. Magistrat projektuje wynająć dawny lokal Banku handlowego łódzkiego przy ulicy Średniej.

Z telefonów miejskich.

Przez dwa dni bawił w Łodzi naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego, radca stanu Diakow, oraz starszy mechanik tegoż okręgu, p. Oleander, celem obejrzenia robót przy przebudowie sieci telefonicznej oraz stacji centralnej.

Z Muzeum nauki i sztuki.

W ubiegłą niedzielę panował w muzeum ruch bardzo ożywiony. — Wczoraj zwiedziło zbiory muzealne 54 dziewcząt ze szwalni na ulicy Ciemnej, a w poniedziałek uczniowie i uczenice szkoły handlowej ze Zgierza pod kierunkiem swego dyrektora i kilku nauczycielek, prócz tego szkoła pani Kozaneckiej.

Wspólne kasy chorych.

(a) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne zebranie członków III sekcji związku przemysłowców łódzkich (Zachodnia 70), z udziałem zapasowego inspektora fabrycznego p. Timonowa.

Obradowano nad sprawą zakładania wspólnych kas chorych dla fabryk łódzkich zatrudniających mniej niż 200 robotników każda.

Związek przemysłowców projektował grupowanie zbiorowych kas chorych podług branż przemysłu np. oddzielne kasy chorych drobnych przędzalni, wykończalni, tkalni, odlewni, stolarni i t. d.

Projekt związku przemysłowców przyjęty został przez inspekcję fabryczną nader sceptycznie. Inspekcja fabryczna projektuje łączenie ze sobą najbliższych terytorjalnie fabryk we wspólne kasy chorych, bez względu na branżę. Zebrani przemysłowcy rozważali projekt inspekcji i w sprawie tej odbędzie się wspólna narada ze wszystkimi przedstawicielami łódzkiej fabrycznej inspekcji.

Przesłano do zatwierdzenia inspekcji fabrycznej ustawę kasy chorych z fabryki chustek braci Bukiet; opracowano ustawy kasy chorych w wykończalni Stüldta w fabryce wyrobów wełnianych Markusa Kohna.

Kasy chorych w Łodzi.

(a) Fabryczna inspekcja zatwierdziła nowe ustawy fabrycznych kas chorych w następujących fabrykach: Przędzalni wełny akcyj tow. „Dąbrówka"; w fabryce koronek Gustawa Geyera; w fabryce towarów bawełnianych Gampe i Albrechta; w fabryce wyrobów wełnianych Hugo Wolfsohna; w fabryce wyrobów bawełnianych W. Stolarowa; w przędzalni Adama Ossera oraz w fabryce wełnianych towarów M. Silbersteina.

Ze straży ogniowej miejskiej.

Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego wyjechał do Woroneża naczelnik straży miejskiej kapitan Bielowski po zakup koni dla straży; obowiązki jego spełnia pomocnik p. Włostowski.

„Andrzejki" w Tow. zwolenników sportu.

W sobotę dn. 29 b. m. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 108 odbędzie się wieczornica Tow. zwolenników sportu.

Wieczornica ta pod nazwą „Andrzejki" obfitować będzie w rozmaite niespodzianki, jako to tradycyjne wróżenie, pocztę i t. p.

Wieczornica ta będzie w tym sezonie ostatnią zabawą zwolenników sportu.

Stow. naucz. chrześcjan.

W Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcjan w Łodzi, w czwartek 27 b. m. o g. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się posiedzenie sekcji pedagogicznej.

T-wo „Uczelnia."

T-wo wpisów szkolnych przy gimnazjum polskiem T-wa „Uczelnia" komunikuje nam, że z przedstawienia urządzonego w teatrze popularnym w dniu 11 listopada r. b. osiągnięto czystego zysku 790 rb.

Komitet za naszem pośrednictwem składa podziękowanie Szanownej publiczności za poparcie tego przedstawienia i za liczne naddatki, które pozwoliły komitetowi osiągnąć tak poważny zysk.

Wycieczka uczniowska.

(a) W dniu dzisiejszym wyjechała z Łodzi grupa uczniów szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego do Zagłębia dąbrowskiego w celu zwiedzenia większych zakładów przemysłowych w Częstochowie, Dąbrowie górniczej i Sosnowcu, oraz kopalni węgla.

Odznaczenie.

(a) Były policmajster łódzki, a ostatnio policmajster w Witebsku, podpułkownik Riezanow awansował na pułkownika i mianowany został urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy kijowskim generał gubernatorze.

Ofiara na kupno radu.

Chrześcjańskie tow. dobroczynności otrzymało od osoby, nieżyczącej sobie wymienienia jej nazwiska, ofiarę w kwocie 20,000 rubli na kupno radu dla celów leczniczych.

W pismach miejscowych ukazała się z tego powodu wzmianka, jakoby suma ta wystarczyła na nabycie 100 miligramów radu. Jest to oczywiście nieporozumienie gdyż taka ilość radu kosztować by musiała krocie, a nie 20 tysięcy.

W sprawie właściwego użycia ofiarowanej kwoty i odpowiedniego zastosowania nabytego radu odbędzie się w piątek w lokalu przytułku dla starców i kalek przy ul. Dzielnej № 52 posiedzenie zarządu Ł. chrześc. tow. dobroczynności z udziałem zaproszonych lekarzy. (k)

W sprawie samobójstw śród młodzieży

(a) Naczelnik łódzkiej dyrekcji szkolnej Bielajew rozesłał do inspektorów szkolnych okólnik, w którym poleca bacznie przestrzegać, aby na pogrzebach uczniów samobójców nie dopuszczać do żadnych manifestacji, pochodów zbiorowych, składania wieńców żałobnych od kolegów wygłaszania mów pogrzebowych przez osoby z grona młodzieży uczącej się i wogóle zakazuje wszelkiego udziału na pogrzebach samobójców uczniów ich kolegom i osobom z grona nauczycielskiego.

Z życia kelnerów.

Z powodu wczorajszej notatki pod tymże tytułem otrzymujemy „od jednego z kelnerów" obszerne wyjaśnienie, z którego wynika, że zarząd związku zawodowego kelnerów uczynił wszystko, co od niego zależało, by skłonić dyrekcję „Grand-Hotelu" do zrzeczenia się warunku, ażeby wszyscy kelnerzy, angażowani do restauracji i kawiarni, byli goleni. Z pośród wielu warunków, stawianych przez dyrekcję hotelową, ten jeden okazał się najtrudniejszym do przełamania jej uporu.

Autor listu uskarża się na to, że kelnerzy łódzcy nie zapisują się do związku tak licznie, jak tego wymaga obrona ich interesów zawodowych, a nawet zdecydowani do przystąpienia do związku — zwlekają z zapisem.

Mimo to, iż do „Grand-Holelu" polecono niektórych kelnerów, mających już gdzieindziej zajęcie, związek zabiega i w tym kierunku, by pozbawionych pracy ulokować na posadach, odpowiednich do ich kwalifikacji.

Wystawa obrazów.

Mecenasów sztuki i prawdziwych znawców malarstwa współczesnego zainteresuje zapewne wiadomość o przyjeździe do Łodzi znakomitego malarza-pejzażysty p. A. Neumana, którego prace z entuzjamem oceniła krytyka zagraniczna i warszawska.

Jeden z najwybitniej uzdolnionych uczniów Stanisławskiego, Wyczółkowskiego i Malczewskiego—p. Neuman po ukończeniu w r. 1900 akademji krakowskiej zdobył sobie sławę najsubtelniejszego i najbardziej samodzielnego interpretatora krajobrazu rodzimego.

Głębokie studja i szeroki rozmach artysty czynią z każdego najdrobniejszego płótna p. Neumana rzecz wielce ciekawą i wielce cenną, która wyróżnia się zawsze jędrnością kolorytu i rysunku nawet na tak bogatych wystawach, jak „Secesji" monachijskiej, „Sztuki" krakowskiej, warszawskiej „Zachęty Szt. P." itd.

Obecnie z namowy przyjaciół p. Neuman przyjechał na pewien czas do Łodzi, przywożąc z sobą kilkadziesiąt płócien Oglądać je można tymczasowo w hotelu „Savoy".

„Luna".

Teatr „Luna" od wczoraj demonstruje wspaniałe arcydzieło firmy „Gloria" w Turynie w 6 częściach pod tyt. „A miłość moja nigdy nie wygaśnie" w wykonaniu najwybitniejszych artystów.

Role główne odtwarzają najwięksi tragicy świata p. Lida Roreli i p. Mario Bonnar Obraz ilustruje jakby dwa duchowe światy, stosunki wyższych sfer wojskowych, ich pojęcie honoru—i walkę miłości z sumieniem Pod względem zaś gry i dekoracji sięga szczytu sztuki kinematograficznej. Arcydzieło to wywiera na widzu potężne wrażenie. Zaznaczamy, że do obrazów przygrywa świetna orkiestra.

Utonięcie dziecka w gliniankach.

Wczoraj o godz. 11 przed południem 6 cyrkuł policyjny zawiadomił miejską straż ogniową, że przy ul. Wiznera pod nr. 23 na terytorjum cegielni do glinianki napełnionej wodą wpadło dziecko.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości na miejsce wypadku udał się p. o. naczelnika straży miejskiej p. Włostowski i wezwał przez telefon z najbliższego oddziału 4 ochotniczego toporników z bosakami.

Przybyli niezwłocznie dzielni strażacy: Szymański Aleksander, Kowalski Andrzej i Graczyk Kazimierz, pod kierunkiem p. Włostowskiego ułożyli pomost z bali aby dostać się na środek i bosakami zaczęli poszukiwania. O godz. 1 zwłoki chłopca wydobyto i do zejścia odpowiednich władz zabezpieczono na miejscu.

— Przejechanie.

Ryfka Siennicka, 84 letnia wdowa po kupcu (Cegielniana 60) przejechana została wozem i odniosła uderzenie w brzuch, przez co nastąpił krwotok wewnętrzny.

W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

— Z ulicy.

Dawid Lewkowicz, handlarz uliczny, lat 28 Piotrkowska 21) znaleziony został na ulicy w stanie ogólnego wycieńczenia.

— Przy pracy.

Emilja Szmidt l. 24 robotnica fabryczna, (Grabowa 36) odniosła w maszynie rany szarpane prawej ręki.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we środę „Grzegorz Dandin" klasyczna komedja w 3 aktach oraz „Pietro Caruso" dramat w 1 akcie Bracco.

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę odegrana będzie wspaniała sztuka w 6 aktach Edmunda Rostanda p. t. „Orlę". Sztuka powyższa zdobyła największy rozgłos na scenach całego świata. Dyrekcja teatru Polskiego przygotowała to arcydzieło z nadzwyczajnem nakładem pracy i kosztów, nie szczędząc wydatków w najdrobniejszych szczegółach. Wszystkie dekoracje nowe według wzorów warszawskich teatrów rządowych.

Klisze do obrazów świetlnych w akcie piątym „pod Wagram" sprowadzono z Warszawy. Meble i kostjumy również nowe, ściśle według wzorów warszaw. teatrów.

„Orlę", ze względu na kolosalny nakład grane będzie po cenach premjerowych; —

Sport.

Pokaz gimnastyczny Tow. zwolenników rozwoju fizycznego.

Niedzielny pokaz gimnastyczny Towarzystwa zwolenników rozwoju fizycznego odbył się w szczelnie zapełnionej sali Helenowa.

Na obfity program złożyły się ćwiczenia wolne i na przyrządach oraz lekcja wzorowa według systemu szwedzkiego pod kierunkiem p. Lindnera.

W ćwiczeniach wzięło udział 120 ćwiczących a całość przynosi zaszczyt zarządowi Tow. a przedewszystkiem zasłużonym kierownikom technicznym.

Przed oczyma widzów przesuwały się zastępy karne, doskonale wyrobione o pięknej postawie.

Wzorowa lekcja dała zebranej publiczności możność zorjentowania się w systemie szwedzkim Linga, który w odróżnieniu do więcej jednostronnego systemu niemieckiego (Johna), wpływa dodatnio na harmonijny rozwój mięśni.

Przedstawianie i popularyzowanie w szerokich kołach publiczności przyjętego dziś przez największe powagi naukowe systemu Linga, policzyć należy jako poważną zasługę Towarzystwa zwolenników rozwoju fizycznego, które popiera w ten sposób najlepiej ideę rozwoju fizycznego.

W ćwiczeniach młodzieży wzięło udział przeszło 50 ćwiczących. Wykonano składnie trójkowe piramidki i ćwiczenia wolne. Ćwiczenia na poręczach i koniu świadczą dobrze o wyćwiczeniu członków, którzy wykonywali trudne woltyże, przerzuty i skoki z wielką dokładnością i czystością.

Czternastkowe piramidy na koniu i drabinach wykazały znaczne zgranie budujących i podobały się ogólnie, bardzo wreszcie trudne wolne ćwiczenia czeskie i laskami świadczą o wysokim poczuciu harmonji i czystości linji wśród ćwiczących.

Całość pracy w Towarzystwie czyni bardzo poważne wrażenie a w porównaniu z rokiem ubiegłym widać postęp na każdym kroku.

Touring-Club — Sport und Turnverein 3:1 (3:1). Łódzki Klub Sportowy—Union 4:0 (3:0.

Obydwie gry niedzielne skończyły się łatwem zwycięstwem Touring-Clubu nad Sport und Turnvereinem oraz Łódzkiego Klubu Sportowego nad Unionem.

Pierwsza gra odbyła się na boisku przy ul. Kątnej i wykazała znaczną przewagę turystów nad biało-czarnymi. Ostateczny rezultat 3:1 na korzyść Touring-Clubu.

Popołudniowe zawody między Ł. K. S. i Unionem ściągnęły sporą garść widzów, którzy śledzili z zainteresowaniem przebieg gry. Ł. K. S. wystąpił w znacznie zmniejszonym składzie, wszyscy jednak członkowie mistrzowskiej drużyny grali dobrze i dlatego mimo świetnej obrony ze strony Unionu uległ ostatni w stosunku 4:0. W drużynie Unionu wybijała się na pierwszy plan obrona, w Ł. K. S. wymaga stale znacznego zgrania. Nowy środkowy napastnik przedstawia znakomity materjał na dobrego gracza.

Sędziował sumiennie p. Mentzel.

B. M.

Bilety wizytowe
i karty adresowe
w wielkim wyborze
wykonywa szybko i tanio
DRUKARNIA
J. GRODKA
Widzewska 106a.

Wina „Chasta"
w każdej cenie od 40 do 2 rub. za butelkę.
Skład, Piotrkowska 99.

Czy doprawdy?
Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, węgry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na
Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Akuszerka
B. SILBERMAN
mieszka obecnie Wschodnia № 55 róg Cegielnianej.
Przyjmuje ambulansowo od 8—10 i 3—6 pop

Tylko przez kilka dni! **Gwiazdkowa Nadzwyczajna Wyprzedaż**

POŃCZOCHY
wełniane i bawełniane
Damskie pończochy dawniej od 60 do 2.25 teraz od 39 do 1.50
Męskie skarpetki „ „ 45 „ 1.75 „ „ 31 „ 1.20

Pończochy dziecinne
Mocne szkolne pończochy czarne i bronzowe

Wielkość:	1	2	3	4	5	6	7	8	9
poprzednio:	24	27	29	32	35	38	41	44	47
teraz:	19	21	23	25	27	30	32	34	38

Czapeczki dziecięce
wełniane, włóczkowe w rozmaitych kolorach
poprzednio od 95 kop. do 1.50, teraz od 65 do 85 kop.

Chustki wełniane
poprzednio od 2 rb. 50 kop. do 9 rb. teraz od 1.70 do 7 rb. 35 k.

Do **50%**
są obniżone ceny na
Szale teatralne, Ręczne torebki, Damskie krawaty, Żaboty, Kołnierzyki i Angielskie kamizelki męskie.

Do **30%**
są obniżone ceny na wełniane i bawełniane TRYKOTAŻE.

RĘKAWICZKI
jedwabne trykotowe wełniane i bawełniane
Damskie rękawiczki dawniej od 40 do 1.50 teraz od 29 do 85
Męskie rękawiczki „ „ 85 „ 1.45 „ 55 „ 85

Chustki do nosa
Damskie dawniej za tuzin od 3.60 do 9 teraz od 240 do 6
Męskie „ „ „ 3.80 „ 9 „ „ 2.60 „ 7

KRAWATY
Do wiązania dawniej od 85 do 3.50 teraz od 55 do 1.70
Regaty „ „ „ 65 „ 2.50 „ 40 „ 1.25

Chustki na szyję
(Cache-Col)
jedwabne, wełniane i bawełniane
Dawniej od 60 do 5.50 kop., teraz od 40 do 2.75.

BRACIA P. i M. SCHWALBE, Piotrkowska 85.

2074—3

ROK XXXIX ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACJA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH.

BIESIADA LITERACKA

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMJUM NADZWYCZAJNE:

12 DUŻYCH TOMÓW NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI i ROMANSÓW

znakomitych autorów polskich i obcych.

Redaktor i Wydawca. MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuję wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w roku 1914 druk pracy ilustrowanej pod tytuł. GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania 1863 roku, poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

Premjum bezpłatne **12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów**

otrzymują *bezpłatnie* wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1914 damy w zupełności znakomite powieści oryginalne, które ze względów cenzuralnych, były znane dotąd zaledwie w skróceniu, a także arcydzieła autorów cudzoziemskich. Z tych dodawanych *zupełnie bezpłatnie* książek, szybko utworzy się **doborowa biblioteka** trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.
na prowincji: „ rs. 8, „ „ 4, „ rs. 2
Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconemi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rs., 12 tomów 2 rs.

Na żądanie administracja wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcji i administracji: **HORTENSJA № 7, telefon 78-26.**

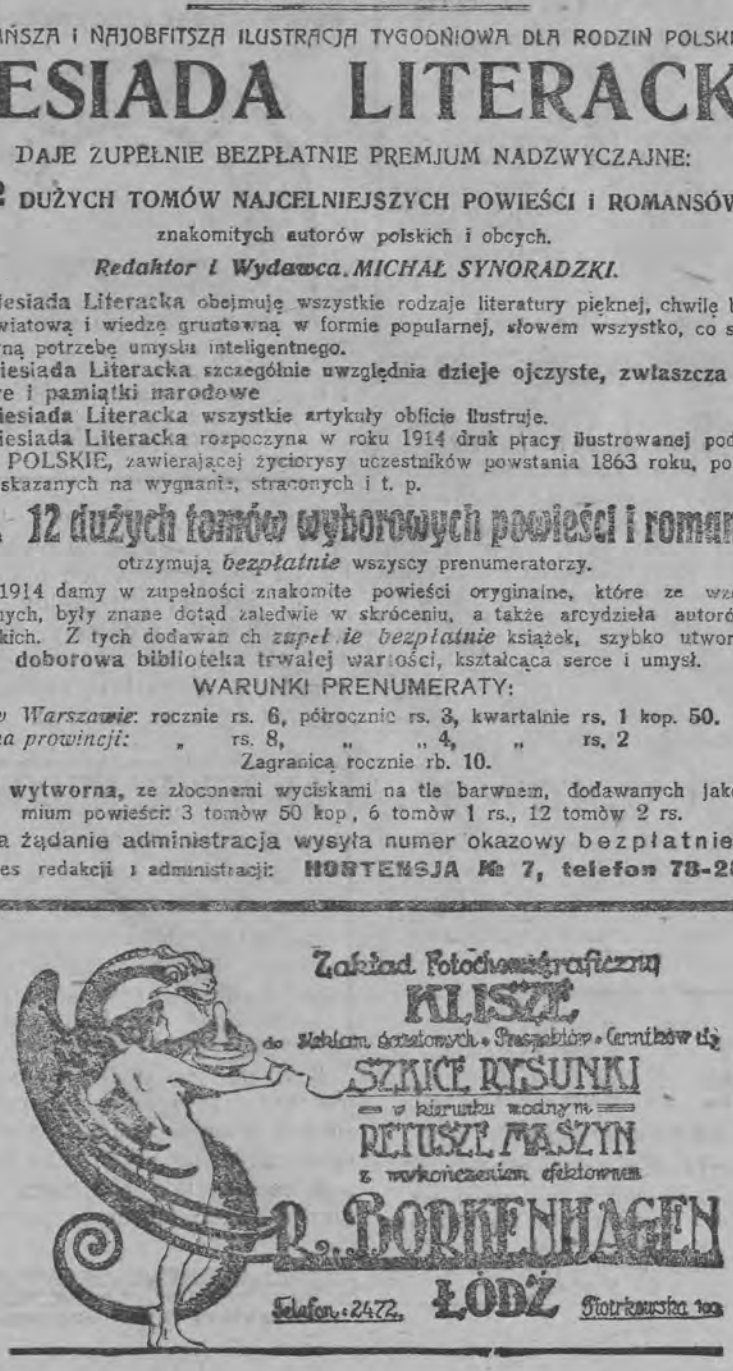

Najszykowniejszą
garderobę znajdzie W. P. u
Schmechel i Rosner
Piotrk. 100

Ulster
najnowsze fasony
18.50 24.— 32.—

Palta zimowe
14.50 18.50 24.— 28— do 42.—

Z karakuł. kołnierzami
32.— 48.— 54.—

W wielkim wyborze
Futra męskie
na Oposach, Foki, Nutria i Piżmowce.

2079

2073 8

Choroby żołądka
i kiszek, katar i różne dolegliwości żołądkowe, wskaże najpewniejszy i najskuteczniejszy środek domowy. **Tysiące podziękowań.** Zgłosić się można od 4-ej do 8-ej. Konstantynowska 50 m. 19 lewa oficyna, parter.
P. S. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do I-ej filji poczt. № 29, Łódź. G. 2024-12-1

Wszelkiego rodzaju reklamę najbardziej czytują kobiety. Staraj się więc o to, by przez reklamę jaknajwięcej kobiet dla sklepu swego pozyskać. Mężczyźni przyjdą sami.

Salon dla pań i panów
fryzjera
Nowackiego
Piotrkowska 103.

Ogłoszenia drobne.

Emil Michej zgubił kartę od paszportu wydaną z fabr. „G. Märtin i E. Zemek." 2406—1

Maszyny do szycia ręczna 20, nożna bębenkowa 35. **5-letnia gwarancja.** Piotrkowska № 165. Telefon 33—12. 2349—30

Michał Cholewa zgubił paszport, wydany z gm. Grabice powiatu i gub. piotrkowskiej. 2407—3—1

Nadeszła **para** kasztanowatych **klaczy-rysaków** i kary **rysak.** — Do sprzedania zaraz. Hotel Polski, ul. Piotrkowska № 3. 2404—3

UWAGA!!! Tanio do sprzedania sklep Wiadomość: Lipowa 75. 2400—6—1

Uczeń klasy 7-ej gimnazjum Witanowskiego udziela lekcji Oferty sub. „Gimnazysta". 2403

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony,** do celów technicznych. **Krew suszoną** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych jakościach i kolorach **Szczecinę** suchą mokrą. **Lód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

Biuro pracy

przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych m. Łodzi,

Spacerowa 21, II piętro.

poleca wykwalifikowanych buchalterów, korespondentów i innych pracowników handlowych. 1886—26—1

MAGAZYN

ubiorów męzkich

Franciszka HESSE

ul. Andrzeja № 1.

Tel. 31-76.

Poleca na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze gotowe futra, marynarki na futrze, bekiesze, ulstry podług najostatniejszej mody. Damskie kołnierze i mufki futrzane.

Marynarkowe garnitury, jak również uczniowskie i dziecinne.

195—100

Salon fryzjerski dla Pań

Masaż twarzy, karbowanie włosów (Marcela). Manicure i Pedicure, Mycie, suszenie i farbowanie włosów na różne kolory. Wszelkie wyroby z włosów.

PAULINA ŻYLBER

Odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie Akademji Paryskiej.

993—4—1 **Spacerowa № 17.**

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki

K. CHĄDZYŃSKIEGO, w patentowanych flaszkach oplombowanych:

Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69.

Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Lemoniady Owocowe. Lemoniady Owocowe.

Panie wiedzieć powinne

że **„Tuetout"** (Titu) wyrobu

Laboratoire privé d'hygiene publique Paris

jest jedynym celującym środkiem przeciw robactwu. Przy małej dozie w użyciu, działa natychmiast i **zabija** wszelkie robactwo momentalnie. **Wiele podziękowań** ze sfer prywatnych i instytucji publicznych!

Żądać wszędzie. Generalne przedstawicielstwo: **Warszawa, Chmielna 10.**

nie usypia jak inne środki a niszczy, zabija!

Żądać wszędzie. Wyłączny przedstaw. na Łódź i okolice **B. CHĄDZYŃSKI** **Łódź, Przejad 16.**

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa,** uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),

róg Ewangielickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i elektroterapentyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

mieszka obecnie **ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej,** I-sze piętro.

Przyjmuje jak dawniej.

Telefon 17-31. 1591—208

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Panie od 4—5 po poł. 20

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb, Czer. Krzyża Zawadzka **12.**

Choroby skóry, włosów i weneryczne Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep **606** i **914** (wśródżylnie)

Przyjmuje od **12—2** i **5—8** Panie od **4—5** (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Laboratorjum

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.

Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.

Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy-krwi, **wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d

Dr. Roman Gloger

akuszer

mieszka obecnie Nowy Rynek № 5 godziny przyjęć od 8—11 rano i od 5—7 po poł. 2075

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.

Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł, w niedziele od 10—11 r.

Ulica Piotrkowska № 35.

Telefon 19-84,

Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952—12

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerja i choroby kobiece.

b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.

Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Południowa 23. Telef. 16-85. 1766—0

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.

Piotrkowska № 120.

Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.

w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. med. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Akuszerja i choroby kobiece.

od 9—11 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę od 10—12 po poł. 1492

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)

Przyjmuje: 9—1 i 5—8. w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.

Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606"—914 (wśródżylnie).

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp., panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłości i t. d. Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorjum własnem.

Przyjmuje od 11 — 1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Sznycera).

Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719—156

Dr. S. Szniffkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).

Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.

Dzielna 9

od 3— 5 po poł.

1644.

Dr. Alfred Hejman

Choroby uszu, nosa i gardła.

Zachodnia № 57

Telefonu № 33-34.

Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych

ul. ANDRZEJA № 7

9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1

Telefon Nr. 170 1404

MASAŻYSTA

i specjalista kąpieli leczniczych

(Długoletni współpracownik pierwszorzędnych zakładów kuracyjnych krajowych i zagranicznych)

Juljusz Słodziński

(uczeń prof. Zabłudowskiego w Berlinie). ŁÓDŹ Widzewska № 94 m. 4 (róg Nawrot). 2037—150—1

Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desynterji i t. p., jest kieliszek wina St.-Raphael na szklankę gorącej herbaty.

Żądać wszędzie. 779

Towarów swoich nie trzymaj w ukryciu w pudłach i na półkach. Chyba że sprzedać ich nie chcesz. Jeżeli zaś pragniesz, by towary szybko się sprzedawały, rozłóż je na stołach, na kontuarach, lub poukładaj w szafki oszklone, by zawsze były na widowni.

AJENT HANDLOWY

obznajmiony z handlem, poszukuje przedstawicielstwa

na m. Kaługę i powiaty

we wszystkich gałęziach handlu Adres: Kaługa, Nikitskaja ul. dom Łarjonowoj, Wasilij Jefimowicz Pestrikow. 2030-6-1

Reklama jest najlepszym ubezpieczeniem, zapewniającem byt i rozwój interesowi. Podtrzymywana systematycznie przez czas dłuższy jest czemś tak potężnem, czego nikt wydrzeć nie może.

Wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a. Redaktor: Anna Grodek.